MOCNIEJSZY JESTEM CIĘŻSZĄ PODAJCIE MI ZBROJĘ

BĄDŹ GOTÓW

MIESIĘCZNIK HARCERZY

ROK V KWIECIEŃ 1952 NR 4

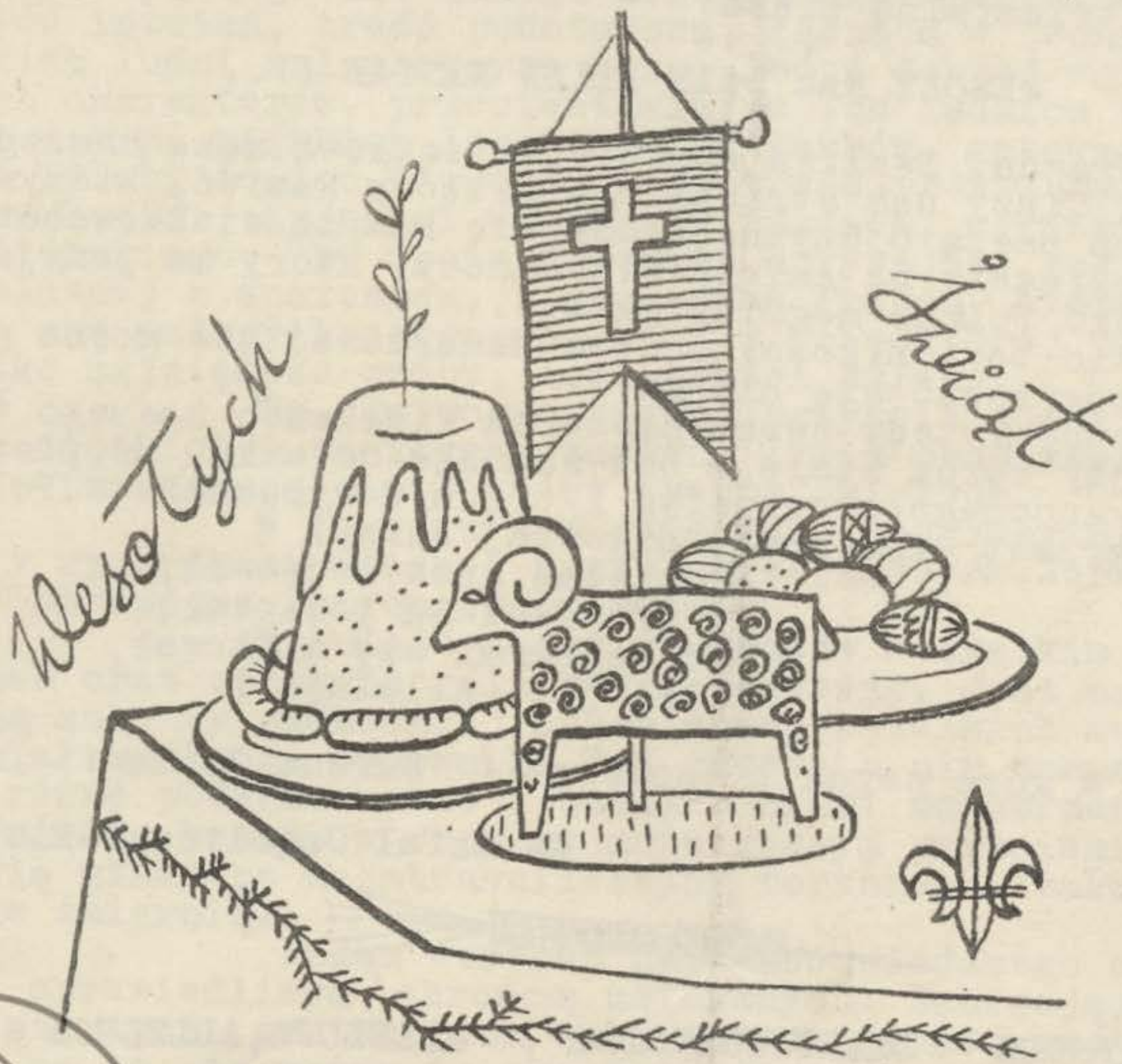

archiwum

NA ZMARTWYCHWSTANIE

Po zamordowaniu Chrystusa na Golgocie, wszystkich Apostołów ogarnęło przerażenie. Utracili oni wiarę, opuściła ich nadzieja, załamali się doszczętnie i ratowali się ucieczką.

I nagle gruchnęła wieść: Jezus zmartwychwstał!

Na nic więc było żelazo, którym przybito Go do krzyża, na nic ostry grot, co przeszył Jego serce, na nic ciężki głaz, jakim przywalono Jego grób i na nic zdały się straże, postawione przy Jego mogile !

Zmartwychwstał! I nie tylko Sobie ale i nam, byśmy wierząc w Niego, miłując Go i podążając za Nim, nadziei pokładanej w Nim nie utracili nigdy.

Stąd serca nasze biją żywiej i radośnie, gdy śpiewamy triumfalną pieśń:

WESOŁY NAM DZIS DZIEŃ NASTAŁ !!..

Prawda. Zwaliła nas wielkopiątkowa męka naszego Narodu. Ciąży nam straszliwie grobowy kamień, którym przywalono naszą Ojczyznę,dłuży się nam to wielkosobotnie wyczekiwanie na Anioła Wielkanocy, który ma przyjść i odwalić Polsce mogilny głaz...

Nic to ! Miłości bowiem zamordować nie można a życia pogrzebać się nie da !

Gotujmy tedy serca nasze na Wielkanoc naszego Narodu! Strojmy serca stale i bez żadnego ustanku, aż pieśń wielkanocnego zwycięstwa i triumfu wybuchnie w Polsce Jak grzmot wiosennej, ożywczej burzy:

"Piekielne moce zwojował,
Nieprzyjaciela podeptał,
Nad nędznymi się zlitował,
Alleluja ! Alleluja !

W górę serca ! Harcerze ! Sursum Corda !

Ks.Rafał Gogoliński-Elston

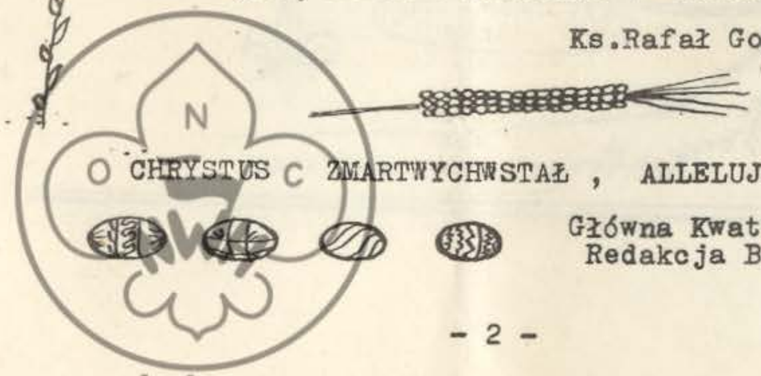

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ , ALLELUJA,ALLELUJA !!

Główna Kwatera Harcerzy
Redakcja Bądź Gotów

archiwum

Święty Jerzy

W czasach obecnych, w czasach tak wielkich zmagań się świata, kiedy każdy z nas zarówno stary jak i młody a nawet najmłodszy staje twarzą w twarz wobec Dobra i Zła - dobrze jest czasem zastanowić się nad przykładami i ideałami męstwa, hartu i innych przymiotów rycerskich, pozostawionych nam przez wieki dawno minione. Swiadczą one bowiem o tym, że dowody waleczności i niezłomności charakteru, składane w oczach współczesnej nam historii na polach bitew i egzekucyj, w koncentracyjnych obozach, "łagrach" i na strasznych wygnaniach, nie są czymś odosobnionym w dziejach ludzkości. Przeciwnie, są one dalszym ciągiem nie tylko bohaterskich zmagań Polaków i innych narodów o wolność, lecz ciągiem dalszym wszelkich dążeń do wyzwolenia społeczeństw ludzkich spod przemocy sił wrogich.

Zmieniają się epoki i style życia a wraz z tym warunki i styl tego lub innego heroicznego żywota. Nie ulega zmianie treść istotna, treść podstawowa, łącząca w jedną społeczność wszystkich ludzi szlachetnych serc, ludzi dobrej woli, ludzi nieugiętych charakterów, przeciwstawiając ich ludziom tchórzliwym, ludziom małym, miękkich lub giętkich karków, gotowych zaprzedać duszę - byleby ocaleć fizycznie. Ta treść,przerzucająca pomosty pomiędzy ludźmi, żyjącymi w różnych czasach, w różnych punktach globu ziemskiego - to życie ludzkie, upływające pod znakiem zgody absolutnej z sumieniem, z wyznawaną Prawdą, którą się kocha o którą się walczy bez kompromisu i w imię której przechodzi się nie tylko najcięższe próby, lecz ponosi śmierć.

Tę odwieczną treść, przyświecającą ludzkości na drogach ciężkich i zawiłych, zarówno życia osobistego jak i zbiorowego - przekazują nam również żywoty świętych.

W szeregu zaś świętych, najszczytniej walczących o ideały rycerskie, miejsce naczelne zajmuje św.Jerzy. Słusznie więc go obrano na Patrona Harcerstwa.

W Polsce znamy go przede wszystkim jako patrona rycerstwa oraz opiekuna rolników i pasterzy. Jest on zgodnie z tradycją kultury zachodniej uosobieniem wszelkich cnót zwycięskiego i wspaniałomyślnego wojownika.Tak głoszą o nim znane w Polsce żywoty i różne podania ustne i baśnie. Broni on chrześcijaństwa wręcz, mówiąc prawdę w oczy najmożniejszym przeciwnikom. Nie zapiera się wiary po najstraszliwszych torturach, zakończonych wreszcie śmiercią.

Będąc wzrorem najwaleczniejszego oficera, jest również sprawiedliwym obrońcą uciskanych. Zabijając smoka - symbol czarnych, szatańskich sił, zawsze światu grożących - wskazuje on na to, że można to zło unicestwiać, o ile się go nie boi.

C.Baudouin De Courtenay
z książki:Sw.Jerzy Patron Harcerstwa

NACZELNA RADA HARCERSKA

W dniach 29 i 30 marca odbędzie się siódme, po wojnie zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej.

W skład Rady wchodzi 84 członków, reprezentujących wszystkie tereny pracy harcerskiej. 60 z nich pochodzi z bezpośrednich wyborów a 24 z pośrednich. Choć nie wszyscy będą mogli wziąć udział w obradach że względu na odległości, jakie dzielą ich kraje zamieszkania od Londynu - to jednak mogą upoważnić innego Członka Rady do występowania i głosowania w ich imieniu.

Pierwsza Naczelna Rada Harcerska, odbyta po zakończeniu działań wojennych miała miejsce w roku 1946 w Enghien, koło Paryża. Obecni byli przedstawiciele wszystkich terenów naszej pracy harcerskiej. Obrady dokonały przeglądu ZHP za okres wojny oraz ustaliły wytyczne dalszej działalności Związku w jego części, przebywającej na obczyźnie.

Na porządku obrad VII Rady znajdą się następujące sprawozdania: Dha Przewodniczącego ZHP, Naczelniczki i Naczelnika, Kierownika Starszego Harcerstwa, Naczelnego Kapelana, Sekretarza Generalnego, Skarbnika Generalnego, Komisarzy Zagranicznych, Sądu Harcerskiego i Komisji Rewizyjnej Związku. Po wysłuchaniu sprawozdań, NRH osądzi prace oraz ustali zasady dalszej działalności. Komisje Harcerek, Harcerzy, Starszego Harcerstwa zapoznają się z szczegółami tych organizacyj a Komisja Gospodarcza ustali zasady finansowe Związku i wypowie się o projekcie budżetu.

W drugim dniu obrad NRH przedyskutuje nadesłane wnioski i poweźmie szereg uchwał.

Prawo nadsyłania wniosków na Naczelną Radę posiada każdy pełnoletni instruktor harcerski. Dotychczas /12.III/ nadesłano około trzydzieści wniosków z Ameryki, Australii, Francji i innych terenów naszej pracy.

W przeddzień zebrania Naczelnej Rady przewidziany jest uroczysty Kominek Harcerski z gawędą Przewodniczącego ZHP Dra M.Grażyńskiego.

ŻYCZYMY NACZELNEJ RADZIE HARCERSKIEJ POMYŚLNYCH OBRAD I WYNIKÓW JEJ PRAC W SŁUŻBIE BOGU, POLSCE I BLIŹNIM.

Z.S.

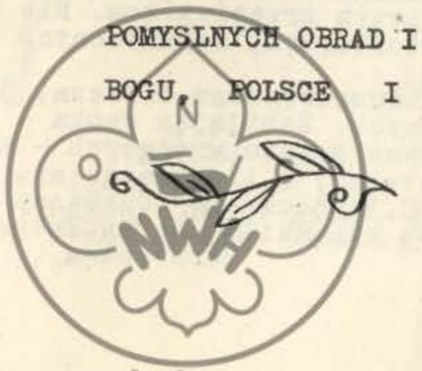

archiwum

PUSZCZAŃSTWO

W ostanich tygodniach na łamach prasy brytyjskiej toczy się żywa dyskusja na temat "wygodnictwa" jakie opanowało skauting angielski i całą młodzież. Na konferencji instruktorskiej, komisarz dla hrabstwa Dumfries postawił wyraźny zarzut, że chłopcy w skautingu to "maminsynki" a nie skauci. Prasa podaje, że Naczelny Skaut Brytyjski, Lord Rowallan podziela także ten zarzut.

Ogólne wytłumaczenie tej sytuacji jest następujące: Rodzice dziecka, zaznawszy trudów i niewygód wojennych pragną teraz oszczędzić mu wszelkich trudów. Ogólny rozwój techniczny i społeczny Anglii zresztą coraz bardziej ułatwia życie.

Prymas Anglii Dr.Fisher występuje nawet przeciwko takim ułatwieniom jak bezpłatny przejazd dzieci do i ze szkoły, bezpłatnym posiłkom w szkole itp.

A przecież kilkadziesiąt lat temu, Baden-Powell zakładając skauting, czynił to między innymi, by przeciwdziałać skutkom nadmiernej urbanizacji Anglii i wyrwać młodzież z dusznych i zadymionych miast i zaprowadzić ją w lasy, góry, wody, na szerokie, zdrowe przestrzenie, by budziła uśpioną w sobie ZARADNOŚĆ, by znalazła radość w walce z przeszkodami. I dziś w skautingu brytyjskim rozlega się hasło nawrotu do Baden-Powella i do twardszego życia wśród natury.

W harcerstwie polskim skautowanie stanowiło zawsze oczywisty fundament metodyki harcerskiej. Wycieczki, obozy i wędrówki stanowiły i stanowią ramy na których układa się program prac drużyn. Wędrownicy i starsi harcerze nazywają to PUSZCZAŃSTWEM, kładąc główny nacisk na umiejętność życia i radzenia sobie w lesie, zdala od cywilizacji i jej wygód. W harcerstwie polskim nie zachodzi obawa "wygodnictwa".

Wszakże na marginesie toczącej się dyskusji warto sobie przypomnieć, że w wychowaniu harcerskim musi być szeroko uwzględniony moment wysiłku, niebezpieczeństwa i ryzyka ze strony chłopca. Niebezpieczeństwo musi być kontrolowane i oczywiście rozsądne, nieszkodliwe ale chłopiec powinien zetknąć się z nim oko w oko a nie tylko słyszeć o nim.

Najpiękniejszą z pośród sprawności harcerskich jest sprawność TRZECH PIÓR, wymagająca spędzenia paru dni w samotności w lesie i bez korzystania z dorobku i ułatwień cywilizacji. Najmocniejsze z moich harcerskich wrażeń to podchody w nocy. Najbardziej wiążą z harcerstwem obozy, ryzykowne wycieczki, żeglarstwo, szybownictwo. U podstaw metody skautowej leży życie wśród przyrody. Ona ma nam dostarczyć tego ryzyka i wysiłku, zaradności, samodzielności, wytrwałości i odwagi. Niema wychowania skautowego niema prawdziwego harcerstwa bez życia na łonie przyrody.

K.Sabbat hm.

z cyklu: OPOWIADANIA NAJDROZSZE

3 BRACIA

Smutny był Lech. I zły trochę. Było ich trzech braci i trzech z domu ojciec wysłał. A teraz sam szedł.

Dalekoż to było i dawno. Może, gdyby żyła matka, niesporo by im było z domu uchodzić. Ale zmarła przed laty, ojciec inną pojął żonę a dorosłym synom rzekł:

- Dobierzcie sobie towarzyszy dobrych, koni z tabunu nachwytajcie, bydła i tak każdy swoją część ma. A żony wasze niech zbiorą dobytek który wam przysporzyły. Tu już zaciasno się robi. Bór przed wami i rzeka niejedna, lecz za borami, za rzekami leży kraina jasna, o której mówią kupcy- przechodnie - waszą będzie. Jantar zbierać garściami, ryby łowić, zwierza oszczepem dobywać i ziarno - jakem was uczył - siać w ziemię bogatą będziecie, bogatszą niż tutejsza...

- Jakoż poznamy, że to ta ziemia co ją przeznaczacie, ojcze? - spytał najstarszy.

- Nie mnie pytaj - ojciec mu prawi - Wielki Bóg Swiatowid zna kroki ludzkie. On znak swój okaże gdy skończy się wasze wędrowanie...

Więc poszli. Trzech ich było: Lech - najstarszy, potem Czech i najmłodszy, trochę uparty - Rus. Naprzód wesoło im było: wyrwali się z pod zrzędzeń ojca i złych oczu macochy.

Wędrowali.

Odwykli od koczowniczego życia, bo z ojcem długi ostatnich lat szereg na jednym miejscu przesiedzieli. Nie znali lasów, bo dotąd tylko na ich rubieży polowali.

I góry i pustkowia przechodzili. Wielkie, niekończące się równiny, gdzie w wysokiej trawie chował się człowiek na koniu. Lub takie same równiny puste i wymarłe, gdy letnia spieka z nich życie wyżenęła.

Mijały miesiące i lata a oni wciąż wędrowali.

- Do rzeki - mawiał im ojciec - dojdziecie, co szeroko rozlewa a płytko u brzegów fale toczy szare. Woda w niej kryniczna, prze-czysta. W góre jej pójdziecie - tam góry u końca i ziemie po drodze żyzne.

Co rzeka po drodze, już Rus się niecierpliwi:

- Może to ta ?

I tłumaczy Lech i śmieje się się Czech a Rus zły z podełba patrzy.

-Dlaczego pędzić w nieznane bez tchu, gdy nic lepszego tam napewno nie czeka. I tu ziemia niczyja i rzeka rybna i bór w zwierzynę zasobny..

Jednego dnia gdy zbierali się znów do drogi

archiwum

Rus odchrząknie i powie:

- Ano, tu nam się rozstać przychodzi.

Nie pomogą przekonywania Czecha. Rus się uparł. Zegnają go i proszą by złem nie pomnieć.

Mijają miesiące, śniegi padają i śniegi giną ale ludzie wytrwali. Z pierwszym rozstajem dochodzą nad rzekę szeroką, rozległą. Czech usiadł, coś z drzewa majstruje. Cieszy się żona:

- Pójdźmy - woła - w gór stronę, gdzie ludzie już żywią. Mądrości nas nowych nauczą, inne pieśni posłyszym !

Wzdycha Lech, że Rusa z nimi brak a Lechowa do drogi przynagla:

- Po jantar, nad morze, do ziem żyznych, jak ojciec przykazał.

Znów dwie ścierają się wole aż wkońcu dwaj bracia całunki zamienią żegnalne:

- Bywaj że mi !...

- A bywaj ! ..

Minął dzień jeden i drugi. Słońce świeciło , deszcz padał. A oni szli. Bór wznosił się dokoła, lecz drzewa stawały się rzadsze a polany rozleglejsze. Strumienie im wiły się po drodze i rzeki pomniejsze. Aż raz gdy wyszli z Lechem na jaśń - widok im ukazał się dziwny. Polana była wielka a dokoła strzelały sosny o złotych plamach kory. Na lazurowym niebie kołysały się ich czuby pierzaste. Dołem, do pasa sosnom sięgające stały dęby pękate, rozrosłe.

Cud się dział na tej polanie. Naprzeciw gromady, co wychynęła z gęstwin leśnych stał dąb pokraczny, od wieku zmurszały i jakby złamany boskim piorunem. Gęstwa dolnych gałęzi rozrosła się na obie strony, rozciągała szeroko. Na tej podstawie leżało olbrzymie gniazdo. Dwa wielkie białe ptaki biły w nim skrzydłami i krakały, otwierając potężne, zakrzywione dzioby.

Ludzie stanęli bez tchu.

- Orły - szepnął najmłodszy syn Lecha - białe? dodał w niedowierzeniu..

- To nie orły!- wykrzyknął drugi.

Lech stał jak urzeczony.

- Znak Swiatowida - wymówił wreszcie przez ściśnięte gardło.

I jakby go ktoś pchnął, jął iść ku drzewu.

Zakrzyknęła żona. Porwali się woje:

- Kneziu, wróć, zabiją !! - I już oszczepy ku pomocy gotowali.

Orły krakały, Lech szedł prosto. I nic się nie stało. Stanął już pod dębem. A wtedy, jakby mu ktoś szepnął magiczne słowo - bo pięść ku gniazdu wyciągnął jako to sokolnicy czynią. Silniej uderzyły skrzydły orłowe i jeden z białych ptaków wzniósł się ponad gniazdo.

Stanęły serca. Ludzie z oszczepami jęli zwolna podchodzić, ważąc w ręku ciężar broni, gotowi do rzutu.

dokończenie na str 12

na szerokim świecie

HARCERSTWO

STANY ZJEDNOCZONE

Wspomnienia z obozu w North Lake

Po wyładowaniu się z autobusu odetchnęliśmy z radością świeżym powietrzem. które choć zaprawione lekkim zapachem pobliskiego bajorka stanowiło jednak duży kontrast z dusznym i dymnym powietrzem Chicago.

Ale ujrzawszy teren obozu - zrzedły nam nieco miny. Piekiełko owe było bowiem zarośnięte po psa plątaniną wszelakiego amerykańskiego zielska. Znalazła się jednak kosiarka, którą użyliśmy naprzekór 13 punktu prawa /harcerz zawsze utrudnia sobie życie/.

Drugiego dnia oczywiście, deszcz dopisał /jak redakcja BG. dop.Aut./.Wywabieni z suchych namiotów na świeże błoto udało nam się tego samego dnia zbudować kuchnię,"latarnię", /komary! psiakrew!/,bramę, maszt i kapliczkę. W następnych dniach mimo nielepszej pogody wykończyliśmy most na pobliskim strumieniu, tablicę rozkazów, stół, urządzenia świetlicy, teren na ognisko.

Po tygodniu pogoda zaczęła znów sprzyjać i mieliśmy czas na wypady w teren, na siatkówkę,piłkę nożną, palant, łódki i pływanie w pobliskim jeziorze. Najmilszym odpoczynkiem zaciekłych zawodników było zaszycie się w świetlicy nad książką lub jakimś numerem BG /Jestem dumny, gdy piszę te słowa, dop.Redaktora./.

Nadto po capstrzyku lub przed pobudką, członkowie komendy udawali się na ryby./?/.

W planie obozu były próby na sprawności i biegi na młodzika i wywiadowcę, odbyte w ów pamiętny piątek, 13-tego. W sobotę o północy, wypłynęliśmy na środek jeziora i tam przy ognisku siedmiu druhów złożyło Przyrzeczenie.

Do normalnych obozowych przyjemności, jak przyjazd gości, alarm nocny, 30km wycieczka ze sprzętem możemy również doliczyć docinki naszego kucharza Bubu, urągania gospodarza Motyla, ryki oboźnego Grzechotnika, skarby sekretarza Gandiego /węże, żaby, pijawki/ oraz zmienne wyrazy twarzy dha komendanta obozu, Mistrza.

Na wieczornych ogniskach byliśmy bawieni przez harcerki, obozujące opodal - tańcami i domorosłymi rymami na temat naszej drużyny.

Po dwu tygodniach z żalem opuściliśmy gościnne "North Lake".

JAM

archiwum

FRANCJA

Zjazd i Konferencja

Dnia 26 stycznia odbyła się w Paryżu Konferencja Instruktorów, obszaru francuskiego, gromadząc około 30 uczestników z najdalszych nawet stron Francji. W programie były sprawozdania terenowe oraz Komendy, wybory Komendanta i szereg innych ważnych spraw organizacyjnych.

Wieczorem tegoż dnia odbył się wspólny Kominek, kierowany przez druha phm Wilskiego.

Dnia 27 stycznia , po Mszy św. odprawionej przez ks. phm.Delimata rozpoczęły się w Domu Kombatanta obrady VI Walnego Zjazdu ZHP. Zjazd skupił około 100 delegatów.Obrady poprzedził referat programowy. Po sprawozdaniach i ożywionej dyskusji nastąpiły wybory nowych Władz na okres najbliższych dwu lat.

Przewodniczącym - obrano jednomyślnie druha Feliksa Kozala.

Po uchwaleniu licznych wniosków - obrady zamknął serdecznymi życzeniami dla nowych Władz - hm.Z.Szadkowski, delegat Naczelnictwa.

Komendantką Harcerek obrano ponownie druhnę hm.J. Niedźwiecką a Komendantem /po raz czwarty/ hm.Koniecznego.

Harcerstwo w radio

W dniu Zjazdu, uroczystą Mszę św. z kazaniem, poświęconym Harcerstwu i transmitowanym przez radio odprawił Naczelny Kapelan, ks.T.Karczewski

Tegoż dnia wieczorem. w rozgłośni paryskiej wystąpił zespół muzyczny Drużyny Harcerzy z Salaumines. Dodać należy, że najstarszy muzyk zespołu liczył lat 14 a najmłodszy 7. W ramach tej samej audycji, dh ks.Kaszubowski przeprowadził wywiad z kilkoma instruktorami oraz działaczami KPH.

Co czwartek, o godz 18.30 mają miejsce tak zwane harcerskie Kominki w radio. Słuchajcie na fali radia Lille.

Jedno z najbliższych słuchowisk będzie poświęcone pamięci hm.Władysława Ludwiga - jednego z bohaterów podziemia.

Specjalną audycję na św:Jerzego przygotowuje Krąg Starszoharcerski "Iskra" z Bruay.

Kolendnicy

Tradycją lat ubiegłych - wszystkie kolonie i skupiska polskie zaroiły się od kolendników i gwiazdorów. Ogółem ponad 30 drużyn wzięło w tym udział, chodząc z gwiazdą lub pomysłową szopką. Polonia, szczególnie starsi, wszędzie radośnie witali, nie szczędząc pochwał, poczęstunków no i pieniędzy. W większych ośrodkach niektóre zespoły kolendowały po paręset /!/ razy, zasilając kasy drużyn kilkudziesięciu tyciącami franków, /1 000 fr.= 1 funt ang/

K.J.

Kącik Zastępowego.

jak zarobić?

"Same gołąbki nie wpadną do gąbki" i pieniądze też nie spadają z nieba a trzeba je zdobywać. Tak, pieniądze się zdobywa. Głównie pracą, trudem, czasem dobrą kalkulacją, pracą mózgu. Dla nas harcerzy, nie wszystkie sposoby uzyskania pieniędzy są dostępne, zwłaszcza, gdy jesteśmy albo za młodzi do pracy zarobkowej, albo jeszcze w szkołach. Ale jednak istnieją pewne sposoby i o nich właśnie chcę pisać.

W pracy każdej organizacji potrzebne są fundusze i im wydatniej chcemy działać, tym więcej potrzeba nam /niestety/ pieniędzy. I praca harcerska w każdym wypadku, a zwłaszcza na emigracji, w obcym środowisku, nie ostałaby się bez finansów. Konieczne są one na administrację /choćby najskromniejszą/ na książki, na mapy, na sprzęt techniczny /im lepszy sprzęt tym wydatniejsze szkolenie/, na utrzymanie Izby harcerskiej, na wycieczki, obozy, na namioty, przejazdy itd itd. To wszystko bardzo dużo kosztuje. Opłaty, jakie wnoszą za nas rodzice nie są w żadnej proporcji do faktycznych kosztów obozu czy kolonii.

Prawda, że dużą pomocą służą nam zawsze nasze Władze Harcerskie. Prawda, że z Izby harcerskiej korzystamy niejednokrotnie bezpłatnie, prawda, że mundury kupują nam rodzice, choć faktem jest, że biedniejszym pomagamy wysiłkiem zbiorowym i zwalniamy z wszelkich opłat organizacyjnych. Niektóre drużyny mają swoje Koła Przyjaciół , śpieszące z pomocą.

Ale też i prawdą jest, że sama drużyna lub zastęp może zaradzić sobie w własnym budżecie. Żadna zewnętrzna pomoc nie zaspokoi naszych potrzeb, jeśli sami nie zabierzemy się do skutecznej akcji, zamiast oczekiwać na przysłowiową mannę z nieba.

Do działania! Składki, które opłacamy mają charakter raczej symboliczny, stanowią jedną z więzi, łączących nas z organizacją. Nie mogą natomiast pokryć wydatków drużyny czy zastępu, gdy ten ma należycie pracować. Nasuwają mi się trzy sposoby/możliwości zdobycia pieniędzy przez zastęp lub drużynę:

1. zbieranie starego papieru
2. zbieranie starych szmat
3. zbieranie złomu, zawierającego ołów lub miedź

Jest jeszcze wiele innych materiałów, które można zbierać. Ale chcę mówić tylko o najbardziej korzystnych. Nie wspominam już o koszyczkach od jarzyn, butelkach, słoikach, zużytych znaczkach pocztowych. To wszystko leży w granicach łatwych możliwości, skoro tylko potrafimy organizacyjnie te materiały odpadkowe zebrać.

archiwum

Ołów jest bardzo ciężki i za jeden funt ołowiu można dostać /w Anglii/ od 9 pensów do 1 sh 3 d. Za funt szmat płacą 3 d. Papier jest jeszcze bardziej korzystny. Pomyślcie, ile tych materiałów niszczeje po naszych domach i domach naszych znajomych. Ludzie nie wiedzą co z nimi zrobić i poprostu wyrzucają do śmieci. Jeśli zorganizujemy akcję zbiórkową, kto wie ile osób będzie nam wdzięczne za "oczyszczenie" domu.

Zbieranie tych materiałów nie jest nowością. Czynią to od lat skauci angielscy. Do mnie do domu niemal co tydzień pukają do drzwi skauci ang. z prośbą o papier, szmaty. A przecież oni są "u siebie", bogaci, zasobniejsi we wszystko. Więc dlaczego i my nie moglibyśmy zdobywać pieniądze w podobny sposób ! Czy nie potrafimy tego zorganizować nawet lepiej ?

A więc najpierw zbiórka. Każdy członek zastępu przynosi zebrany przez siebie papier-gazety /ułożony w paczki, związane sznurkiem, szmaty, obojętnie jak stare i podarte ubrania, resztki chodników, skarpetki. Gdy zbierze się tego większa ilość odnosimy lub odwozimy do sklepów, zajmujących się skupem tych materiałów. I poprostu sprzedajemy kupcowi.

Pomysłowy zastępowy czy drużynowy może zastosowywać "zawody" kto więcej i prędzej zbierze w ten sposób pewną sumę pieniędzy. Taka zbiórka - wyścig może stać się fascynującą i przyniesie bardzo dużo korzyści. Pierwsze tygodnie mogą przynosić szylingi ale miesiące poświęcone temu napewno dadzą funty. Sami się zadziwicie, ile forsy można w ten sposób zdobyć. A pieniądz zarobiony własnym trudem jakże cenniejszym jest od tego "darowanego".

A więc do działania! Nie pozostwajcie w tyle. Czas ucieka i każdy stracony tydzień - to stracone możliwości. Kto pierwszy napisze nam o rezultatach tej akcji ?

R.J.M.Szwagrzak, H.O.
Drużynowy 20 L.D.H.

od redakcji

Redakcja serdecznie zaprasza Czytelników do nadsyłania artykułów, opisów, krytyk, listów otwartych i tp prac literackich, które interesowałyby ogół braci harcerskiej. Rysunki, wykonane tuszem na białym papierze bardzo mile widziane. Prace, podpisane imieniem i nazwiskiem Autora prosimy kierować na adres: Redaktor BG, 45 Gloucester Rd, London SW 7.

KONKURS fantastyczny ?!

Szczegóły i warunki w następnym Nrze B.G.

dokończenie z str.7

A biały ptak snać nie żywił wrogich zamiarów wobec znieruchomiałego człowieka. Nie mierzył w niego swym potężnym dziobem, lecz zakołasał się w powietrzu i siadł na wyciągnięty ramieniu.

Wówczas Lech zwolna obrócił się ku swoim i tak stał wśród powiewu białych piór. Już nie przez zaciśnięte gardło ale z pełnej piersi zawołał:

- Oto Znak Swiatowida! Tu nasza ziemia po wieki.

Poderwał się orzeł, wślad za nim drugi i rozmachem mocarnych skrzydeł oba ptaki wzbijać się poczęły ponad ludzkie głowy, ponad dęby, ponad czuby sosen. Na bezchmurnym niebie zawisły jak dwa białe obłoki. Ludzie, przysłoniwszy oczy patrzali za nimi. I tylko wirujące wysoko nad polaną jedno białe pióro spadło u nóg Lecha. Podjął je z ziemi, przy kołpaku umocował i do żony, do dzieci, do wojowników się obróciwszy, rzekł:

- Tu zbudujemy nasz pierwszy gród a nazwiemy go Gniazdo. Znakiem nam będzie orzeł biały, zawołaniem imię jego.

I pokładli się do snu na szmaragdowej, puszystej trawie, w spokoju wielkim, że dopełnili przykazania boskiego i ojcowego.

Nocą wstał wiatr i zeszedł do puszczy, by na przyjęcie nowych władyków porządki uczynić, pyły pozmiatać. Gdy rankiem się obudzili - nie ujrzeli gniazda na dębie. Widno rozebrał je wiatr na rozkaz Swiatowida. Wszystko więc poczytaliby za sen gdyby śnieżne pióro za kołpakiem Lecha nie świadczyło prawdzie.

I powstał gród i po dziś dzień stoi a imię jego Gniezno. Lud co go zbudował i zamieszkał na wieki nazwan Lechitami - jako potomakmi Lecha a po dziś dzień są kraje co go tylko tym imieniem znają.+/

+/ Turcy i Arabowie zwą Polskę:Lechistan

Halina Dąbrowska

W szkole

- Lelek, ile dzień ma godzin ?
- Dwadzieścia pięć.
- Co ? A któż to cię tak nauczył ?
- A pan dyrektor wczoraj nam powiedział, że teraz dzień już jest o godzinę dłuższy.

archiwum

Z Terenu.

ZMIANY ORGANIZACYJNE W W. BRYTANII

Z uwagi na wzrastające zadania Organizacji Harcerzy na terenie W.Brytanii - Komenda Harcerzy odczuła konieczność usprawnienia siatki organizacji. Liczba 10 Hufców, w warunkach emigracyjnych stanowi poważny kłopot dla kierowania ich pracą. Np.Uzgodnienie terminów odpraw czy konferencyj, dalekie przejazdy i wysokość ich kosztów bardzo utrudniały normalną działalność.

Ażeby więc lepiej dostosować organizację do potrzeb terenowych a zwłaszcza by lepiej umożliwić wykorzystanie sił instruktorskich - Obszar Wielkiej Brytani został podzielony na dwie samodzielne Chorągwie Harcerzy, podległe /w najbliższej przyszłości, dop.red/ bezpośrednio Głównej Kwaterze Harcerzy. Każda Chorągiew będzie liczyć obecnie po 5 Hufców.

Chorągiew Piastowska - p.o.Komendant Chorągwi Hm.K.Obtułowicz
- Hufiec"Warszawa"
- Hufiec"Poznań"
- Hufiec"Szczecin"
- Hufiec"Białowieża"
- Hufiec"Kraków "

Chorągiew Jagiellońska - p.o.Komendant Chorągwi Hm.Z.Słowikowski
- Hufiec"Lwów"
- Hufiec"Gdynia"
- Hifiec"Wrocław"
- Hufiec"Gdańsk"
- Hufiec"Wilno"

REORGANIZACJA NASZEGO HUFCA

Już od ubiegłej jesieni Rada Hufca rozmyślała nad sposobami reorganizacji, któraby usprawniła pracę harcerską na terenie rozległego Londynu. Padały różne projekty aż w listopadzie Dh.Hufcowy ogłosił nam ostateczną decyzję.

A więc Hufiec nasz został podzielony na 4 Szczepy:
- "Błękitnej Trójki"
- "Czarnej Dwójki"
- "Devonia"
- "Clapham"

Szczep "Błękitnej Trójki" obejmuje swoim zasięgiem centrum Londynu i tak zwane "Polskie Ghetto" - okolice Earls Court. Siedzibę ma w Domu Harcerskim przy 45 Gloucester Road. Wódz Szczepu - dh.h.o.J.K.Sokołowski ma pod swoją komendą 3-cią Drużynę harcerzy, Gromadę Zuchów "Wilczęta Morskie" /wódz. h.o.Herzog/ oraz Drużynę Wędrowników /chwilowo zastęp- ćw. Michalski. Na koncie działalności zewnętrznej Szczep ma udany opłatek i występ-pokaz pływacki w ramach zawodów AZS.

Szczep "Czarnej Dwójki" operuje z siedziby w dzielnicy Ealing /Kościół OO Benedyktynów/ w składzie swym zawiera: 2-gą Drużynę Harcerzy, /h.o. Z.Kurowski/, Gromadę Zuchową w org. ćw.R.Scazzaghino, 19-tą Drużynę Wędrowników /h.o.W.Zborowski/. W okresie świąt Bożego Narodzenia świetnie wystawili Szopkę krakowską, kukiełkową. Wódz Szczepu - dh.phm.Z.Sawicki.

Szczep "Devonia" grupuje się w północnym Londynie, przy kościele polskim przy Devonia Rd. Obejmuje 20 Drużynę Harcerzy i Gromadę Zuchową /w org/. Wódz Szczepu h.o.J.Bahyrycz.

Szczep "Clapham" - najmłodszy szczep, powstał z niczego-dzięki wytężonej pracy swego Wodza - h.o.B.Szwagrzaka. Zapał i rozmach z jakim Szczep zabrał się do pracy doda tylko szlachetnej rywalizacji pozostałym jednostkom.

Z powyższego podziału wysuwa się wniosek, że Szczep jest to taka jednostka harcerska, która na wyznaczonym sobie terenie organizuje życie i pracę harcerską dla młodzieży w każdym wieku, dba o tradycje i zwyczaje, może posiadać swój odrębny styl bycia harcerskiego /np jak to ma miejsce w "Błękitnej Trójce" i "Czarnej Dwójce", przyp.Red./. A w miarę swych możliwości starać się organizować i pozytywnie wpływać na zainteresowania młodzieży nieharcerskiej.

Tatrzański Ryś.

listy do REDAKCJI

Drogi Druhu Redaktorze !

Za pośrednictwem naszego pisma harcerskiego, my niżej podpisani, członkowie Zastępu Rysiów 3 Drużyny Harcerskiej w Londynie pragniemy nawiązać kontakt korespondencyjny z harcerzami polskimi z Francji, Stanów Zjedn, Argentyny, Australii lub innych krajów w celu wymiany znaczków, ponieważ zamierzamy składać sprawność zbieracza znaczków. Jesteśmy w wieku 11 - 14 lat.

Zgóry dziękujemy za przychylne ustosunkowanie się do naszej prośby i załączamy nasze harcerskie

Czuwaj

wyw.K.Krzywiec
mł. B.Wasiutyński
mł. K.Jełowicki
och.M.Sikorski
och.B.Gaś

P.S.Nasz adres:
"Bądź Gotów"/Ryś
45 Gloucester Rd
London,SW 7
England

archiwum

SZMERY Z LONDYŃSKIEGO BRUKU

1.A jednak Drużyna Instruktorska z Londynu, z powodu czasu i finansów musi zrezygnować z planowanego obozu na Olimpie, w Grecji. Dowiadujemy się, że zmienili plan i zamierzają wyjechać do Francji.

2.Harcerki, a szczególnie "funkcyjne", zaczynają na gwałt /?/ zapisywać się /?/ do Drużyny Wędrowniczek. Jeżeli tak dalej pójdzie, to zachodzi obawa, że obie drużyny londyńskie nie będzie komu prowadzić. Ale Szczep "Czarnej Dwójki" /znany z dobrego serca/ będzie zmuszony wziąć je pod swe opiekuńcze skrzydła.

3.Niedawno temu Hufiec Warszawa powitał nie byle jakie słodkowodne i morskie ryby. I tak z jeziorka puszczy Hufca Białowieża przypłynęli dhowie h.o. S Herzog i h.o. B.Szwagrzak. z zatoki Hufca Gdańsk dh h.o.J.Kupferblum oraz znalazła się jedna zagubiona owieczka - ćw.R.Przetak, obecnie skarbnik Hufca

4.Artyści Teatru Kukiełkowego, którzy z takim powodzeniem wystawili Szopkę Krakowską założyli w Londynie Klub Kukiełek. Cel - zapropagowanie tej sztuki na cały świat. Jeden z aktorów wyjeżdża wkrótce do Kanady i prawdopodobnie w czasie najbliższych świąt Bożego Narodzenia usłyszymy o ... konkurencji w Kanadzie.

5.Swego rodzaju rekord posiada "Błękitna Trójka", która w ciągu swego czteroletniego istnienia zdążyła wypuścić już 4 podharcmistrzów i jednego harcmistrza /oczywiście mowa tu o naszym Hufcowym/. Podobno "Trójkarze" rozpaczają za swoim byłym przybocznym, dzielnym oboźnym, który został przeniesiony do Szczepu Devonia./oczywiście mowa tu o dhu h.o. R.Szwagrzaku/

6. W okresie wakacyj wielkanocnych Szczep "Czarnej Dwójki urządza tygodniowy, pół-wędrowny obóz. Program podobno ma być bardzo trudny i przepełniony różnymi niespodziankami. Pierwszy mędrzec Szczepu, Tajny Wyga F.S10, który to zaplanował wyraził opinię, że sam wątpi aby wszyscy ten obóz-bieg wytrzymali /fizycznie i duchowo/, ale ci którzy dotrą do mety okażą się prawdziwymi harcerzami a nie tylko z imienia.Oto parę szczegółów programu:

Przygowowawcze - dwa dni w Londynie /Dom Harcerski/
Wyjazd autostopem do Hereford
2 dni rekolekcyj u OO Marianów
2 dni w "terenie"
2-dniowy bieg /autostopem/ na stopień ćwika i h.o.

APEL DO POLAKÓW NA EMIGRACJI!

Na wszystkich terenach emigracyjnych Harcerstwo prowadzi wśród młodzieży polskiej wytężoną pracę wychowawczą, opartą na służbie BOGU, POLSCE I BLIŹNIM.

UDZIELCIE P O P A R C I A HARCERSTWU !

W ramach ogólnopolskiej Zbiórki na Fundusz Młodzieży Harcerskiej - Redakcja Waszego pisma postanowiła otworzyć Listę Składkową Czytelników. Niechaj nikogo nie braknie w gronie Ofiarodawców! Dary prosimy przesyłać na adres:

BADZ GOTOW/FMH
45 Gloucester Rd
London SW 7

W odpowiedzi na apel nasz, ogłoszony w poprzednim nrze BG ofiary złożyli: M.Stelmaszyński 2/6, W.Zborowski 2/6, M.Kiersnowski 1/-, N.Łopianowski 1/-, W.Szyjkowski 1/-, S.Krzaniak 1/-, E.Dietrich 6d, K.Obtułowicz 6d, Bąk 6d, Z.Fallenbuchl 1/-, C.Szwagrzak 2/6 - razem 14 szylingów.

K R Z Y Ż Ó W K A Nr.1.

++++++++++++++++++++++++++++++

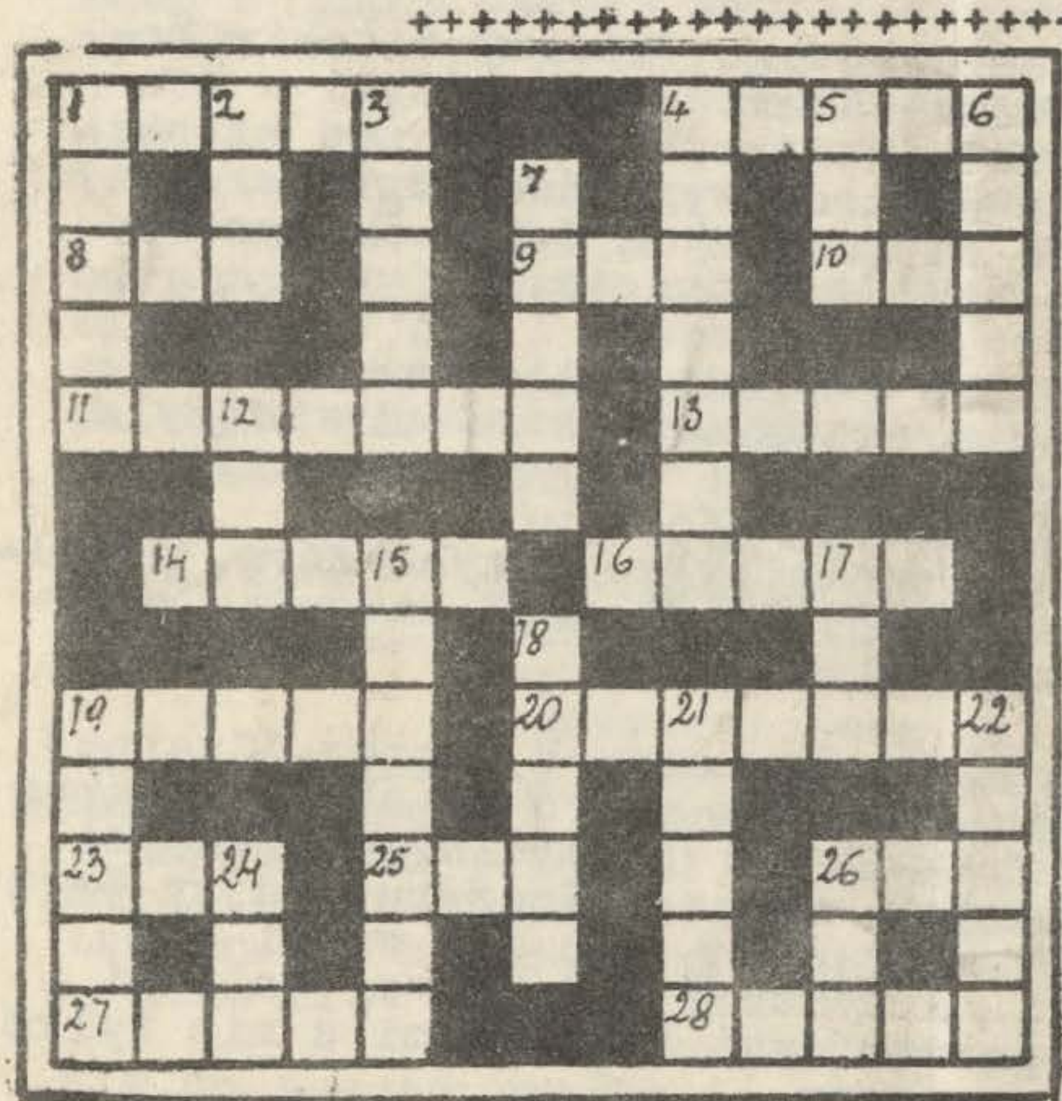

Poziomo:

1. Jednostka ciężaru
4. Kurz
8. Głos zwierzęcia
9. Kwiat
10. Jednostka powierzchni
11. Służy np. do czyszczenia zębów
13. Państwo w Azji
14. Wynalazca znanego szyfru
16. Demonstracja
19. Przeszkoda
20. Oferma
23. Pożyteczna roślina
24. "Kocham" w jęz.łacińskim
26. Zaimek
27. Ognisko
28. Rysa

Pionowo:

1. Wrzątek
2. Okrycie /wspak/
3. Dynia
4. Część mostu, 5. Imię żeń./zdrobniale/, 6. Instrument muzyczny, 7. Część oranego pola /wspak/, 12. Narząd, 15. Pierwotny pocisk, 17. Papuga, 18. Powikłanie, powiązanie, 19. Zatoka, 21. Ser, 22. Imię żeńskie, 24. Łączy metal, 26. Owad

Za rozwiązanie Krzyżówki i nadesłanie go w terminie do dnia 1 maja b.r. Redakcja przeznacza /w losowaniu/ dwie nagrody książkowe.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nads.artykuł.
Cena 9 pensów lub trzy międzynarodowe kupony pocztowe
Wydaje Główna Kwatera Harcerzy
Adres Redakcji: "Bądź Gotów" 45 Gloucester Rd, London S.W.7

archiwum